VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 104)

z dnia 4 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 104)

4 grudnia 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawy bieżące;

– informację ministra sportu i turystyki na temat oceny funkcjonowania ustawy o sporcie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Dariusz Kaczmarski** trener w AZS AWF Masters Kraków wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Waśkiewicz** wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Marek Krajewski** prezes Polskiego Związku Badmintona, **Włodzimierz Skalik** prezes Aeroklubu Polskiego, **Bogusław Gałązka** dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska oraz **Bartłomiej Mróz** zawodnik badmintona.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności, stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji. Porządek dzienny przewiduje informację ministra sportu i turystyki na temat oceny funkcjonowania ustawy o sporcie. Zanim powitam gości, chciałbym przejść do ustalenia porządku dziennego. Proponuję rozpatrzyć w pierwszym punkcie sprawy bieżące, ze względu na fakt, iż w posiedzeniu uczestniczą zaproszeni przeze mnie goście. Sprawa związana jest z bardzo dobrą informacją, jaką pragnie nam przekazać prezes Polskiego Związku Badmintona. Jest też inicjatywa, którą uważam, że Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mogłaby poprzeć. Sprawa dotyczy przyszłego roku. Informacje będą krótkie, państwo posłowie będą mogli również zabrać głos, następnie przejdziemy do omówienia informacji ministra. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że porządek dzienny został ustalony. Bardzo proszę, głos ma poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, koleżanki i koledzy, w związku z ubiegłotygodniową – nie wiem jak to nazwać – polemiką lub pyskówką pomiędzy policją a polską federacją futbolu w kwestii „grup terrorystycznych", które przemieszczają się po Polsce, zgłaszam wniosek, aby podczas najbliższego posiedzenia po nowym roku zaprosić w imieniu Komisji przedstawicieli policji, Polskiej Federacji Futbolu, ekstraklasy oraz piłkarskiej ligi. Musimy uzgodnić dwie kwestie. Rozumiem, że podkomisja do spraw imprez masowych pracuje, ale umówmy się, że imprezy masowe nie są tym samym co imprezy piłkarskie. Takie są realia. Chciałbym poruszyć podczas dyskusji na ten temat dwie kwestie. Kto jest odpowiedzialny za dowóz tych „band terrorystycznych" na mecze? Kto organizuje te przejazdy i kto powinien ponosić konsekwencje? Prawda jest taka, że policja z nieznanego mi powodu niańczy te osoby. Od 2000 roku wydaliśmy na ten cel z kasy państwowej 300 mln zł. Policja nie jest do tego, aby eskortować grupy rozwydrzonych chuliganów czy „terrorystów".

Druga kwestia – tak jak jest na całym świecie, powinniśmy być inicjatorami takiego rozwiązania, aby instytucje, które wezmą udział w posiedzeniu Komisji, zabroniły jazdy

jakimkolwiek środkiem transportu kolejowego tym bandom. Dlaczego? Na całym świecie to wyszło z mody, nie można tego robić. Pani Thatcher dała przykład takich rozwiązań. Prawdziwi członkowie klubu kibica mogą przemieszczać się tylko autokarami. Wtedy te osoby dojeżdżają na stadion i odpowiada za nie organizator meczu. Nie powinny istnieć słynne pociągi grozy. Uważam, że pomimo iż podkomisja do spraw imprez masowych przez nas powołana pracuje, potrzebą chwili jest zrealizowanie takiego posiedzenia Komisji. Trzeba je przygotować jak najszybciej, aby każdy wiedział jakie są realia. Obecnie przedstawiciele klubów twierdzą, że skoro nie są organizatorami tych wyjazdów, kibice to nasz dwunasty zawodnik. Kto jest organizatorem?! Jeśli są nim kluby kibica, to niech wynajmują agencje ochrony, a policja powinna interweniować, gdy będą się przemieszczali i dojdzie do jakichś burd. Trzeba ich wyłapywać i stawiać przed sądem. To jedyne możliwe panaceum na nasze problemy. Od kilku lat się nad tym zastanawiamy, a bandytyzm i terroryzm futbolowy rośnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, to jeden z postulatów, który zgłoszę, aby zajęła się nim podkomisja. Pochylimy się nad stanem bezpieczeństwa imprez masowych, w szczególności organizacją meczów piłki nożnej oraz tym, co dzieje się wokół nich. Wie pan, że podczas meczów jest względnie okej, są problemy z racami. Główna bolączka jest taka, że kibice nie chcą podporządkować się decyzjom międzynarodowych federacji – FIFA i UEFA – które nie tolerują tego zjawiska. Nie zagłębiając się w szczegóły, pana wniosek rozpatrzony zostanie na początku przyszłego roku. Do 10 grudnia musimy zgłosić pani marszałek plan pracy na pierwsze półrocze. Przypominam państwu, że mogą państwo zgłaszać swoje propozycje odnośnie do planu pracy Komisji w pierwszym półroczu 2014 roku do sekretariatu Komisji. Pana wniosek zostanie włączony do planu pracy, panie pośle. W związku z tym, że nie było innych wniosków…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Mam jeszcze jedną uwagę…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To krótkie pytanie. Wczoraj rozmawiałem z trenerem Jackiem Gmochem. Zasugerował mi, zupełnie słusznie, pewne działanie. Czy jest możliwość, aby prezydium Komisji wystąpiło do ambasady polskiej w Holandii? Rozpętała się tam burza medialna. Wiem, że występuję teraz jako sędzia we własnej sprawie, ale muszę o tym powiedzieć. Zawodnicy Holandii i Niemiec mieli niby grać na dopingu w 1974 roku. To spowodowało aferę. Wiem, że minęło już ponad 30 lat, ale skoro wyciągamy sprawy Armstronga i inne, czy to jest możliwe…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, polska federacja piłkarska powinna być pierwszą, która zareaguje. Jeśli pan Zbigniew Boniek tego nie zrobił… Mogę do niego zadzwonić i powiedzieć mu, że oczekuje pan takiego stanowiska lub że pragnie tego Komisja. Czy te informacje medialne są potwierdzone faktami? Trudno od razu ukrzyżować panów Johana Cruyffa i Franza Beckenbauera.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Chodzi o to, aby polska ambasada zebrała informacje na ten temat. Powiedział o tym lekarz holenderski, sprawa jest otwarta. Chcemy mieć wiadomości w tej sprawie. Oczekuję takiego zapytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Wobec niezgłoszenia wniosków formalnych do porządku dziennego, stwierdzam, że Komisja go przyjęła. Chciałbym powitać na wstępie pana ministra Tomasza Półgrabskiego oraz pana sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adama Krzesińskiego. Widzę, że obecny jest nasz przyjaciel Tadzio Wróblewski. Chciałbym powitać również wszystkie osoby towarzyszące. Nie przedstawię

osób, które zabiorą głos w sprawach bieżących. Oddaję głos teraz dobrze znanemu nam prezesowi Polskiego Związku Badmintona panu Markowi Krajewskiemu.

Prezes Polskiego Związku Badmintona Marek Krajewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nasza dzisiejsza wizyta związana jest z tym, że chcemy państwu podziękować za wsparcie i umożliwienie Bartkowi Mrozowi wyjazdu na mistrzostwa świata. Szczególne podziękowania należą się panu ministrowi Półgrabskiemu. Dzięki waszemu wsparciu mieliśmy taką możliwość. Bartek zdobył dwa tytuły wicemistrza świata, dzięki swojej determinacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oklaski. Bartku, pokaż się nam.

Prezes PZBad Marek Krajewski:

Jeszcze raz dziękujemy. Bartek jest zawodnikiem młodym, ma 19 lat. Od paru miesięcy ćwiczy z kadrą olimpijską. Nie odstaje poziomem od najlepszych. Brany jest przez nas pod uwagę jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk olimpijskich, które odbędą się za 7 lat. Jest bardzo prawdopodobne, że badminton będzie dyscypliną sportu, w której przeprowadzona zostanie rywalizacja podczas tych igrzysk. Mamy na to nadzieję. Start jest dobry, bo został podwójnym wicemistrzem świata. Bartek również chciałby złożyć państwu swoje podziękowania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan Bartłomiej Mróz.

Zawodnik badmintona Bartłomiej Mróz:

Witam wszystkich. Chciałem się dołączyć do podziękowań pana prezesa. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w wyjeździe na te mistrzostwa. Chciałem również podarować panu przewodniczącemu mały upominek.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że będzie on prezentem dla całej Komisji. Oto kubek przechodni. Ograniczymy się do posłów tej kadencji. Dziękujemy bardzo, za ten symboliczny, niepotrzebny prezent. Zawsze będziemy wspierali ten sport. Dziękujemy panu prezesowi oraz panu posłowi Moskalowi i panu posłowi Dolacie, za to, że dzielnie pośredniczą w relacjach ze związkiem. Przypomnę, że również dobrze reprezentują nas w zawodach międzyparlamentarnych. To mistrzowie tych zawodów. Składam serdeczne podziękowania. Z panem prezesem oraz wicemistrzem świata umawiam się za pół godziny na rozmowę, a pan przewodniczący Rutnicki zastąpi mnie podczas prowadzenia obrad. Rozumiem, że pan minister Półgrabski cieszy się z tego wyniku, z faktu, że mógł wesprzeć tego zawodnika. To wielki sukces.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

To nasz wspólny sukces, serdecznie gratuluję. Wszyscy życzylibyśmy sobie tak dobrych inwestycji. Jeszcze raz serdecznie gratuluję, trzymam kciuki za udział w Tokio, a wcześniej za udział w mistrzostwach świata i Europy. Z pewnością w miarę naszych możliwości, będziemy udzielali wsparcia. Myślę, że nasze zaangażowanie w pomoc dla Polskiego Związku Badmintona nie podlega dyskusji. Na tyle, na ile możemy wspieramy. Związek jest w drugiej grupie, ma szansę na awans, ale to zależy tylko od wyników sportowych. Jeśli będą tak dobre, jak dotychczas, to jestem spokojny, panie prezesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Przystępujemy do omówienia drugiej sprawy bieżącej, która jest dla mnie bardzo interesująca i ważna – dla wszystkich Polek i Polaków. Z tego powodu postanowiłem w trybie przyspieszonym – czas determinuje pewne działania w tym zakresie – zaprosić inicjatorów pewnej akcji. Przedstawiam pana Dariusza Kaczmarskiego oraz pana Kulpę. Opowiedzą oni o projekcie polskich biegaczy, którzy chcą uhonorować okrągłą rocznicę bitwy pod Monte Cassino w maju przyszłego roku. Pragną zrealizować imprezę sportową na terenie Włoch. Mamy przygotowaną propozycję wsparcia. Chciałbym, aby w skrócie opowiedział o tej imprezie pan Dariusz Kaczmarski z AZS AWF Kraków.

Trener w AZS AWF Masters Kraków Dariusz Kaczmarski:

Dzień dobry. Panie prezesie, szanowni państwo chciałem w imieniu środowisk biegaczy, a przede wszystkim pana Bogusława Mamińskiego – wszyscy z państwa go znają, on jest pomysłodawcą tego biegu – przedstawić prezentację dotyczącą inicjatywy połączenia wysiłku sportowego z historią. Myślę, że to dobry trend, aby uczyć społeczeństwo i młodych ludzi łączenia sportu z upamiętnianiem wydarzeń. Bieg na Monte Cassino – do historycznego miejsca. Polski naród odniósł tam duży sukces. Trochę przez lata o tym zapomniano. Nadszedł czas, aby wrócić do upamiętniania tego zdarzenia, przekazywać tę pamięć nowym pokoleniom. Nie ma lepszej ku temu drogi, jak poprzez sport. W dniu 17 maja pragniemy, aby w Monte Cassino wystartowało tylu polskich biegaczy, ilu zginęło żołnierzy. Każdy biegacz dokona wysiłku wbiegnięcia na wzgórze Monte Cassino niosąc nazwisko poległego polskiego żołnierza. Było ich 1052 i tyluż biegaczy chcemy wysłać z Polski.

Myślę, że to cenna inicjatywa, gdyż w tym roku dzień wcześniej przewiduje się Giro d'Italia, którego przebieg transmitowany będzie na cały świat. Możemy wykorzystać tę szansę, aby pokazać że Polacy na tym wzgórzu odnieśli duże zwycięstwo. Chcemy przywieźć tam polskich biegaczy, ubrać ich w jednakowe stroje i przedstawić manifest, wysiłek biegowy, upamiętnić polskich żołnierzy. To 70. rocznica – cóż lepszego może być? Swój udział w tym biegu potwierdzili prezydenci kilku krajów, które zdobywały Monte Cassino. Myślę, że jako naród powinniśmy zaprezentować się tam dobrze. Historia, jaką tworzyli tam polscy żołnierze, warta jest wysiłku biegaczy i naszego wysiłku. Trzeba zaprezentować się godnie.

W większości chęć udziału zgłaszają biegacze starsi. Te osoby będą potrzebowały pomocy. Jesteśmy im to winni, aby umożliwić tym osobom podróż, pobyt i start. To głównie osoby z rodzin poległych żołnierzy. Wiele osób zgłasza się z zagranicy – z Londynu, z emigracji. Będą oni potrzebowali naszego wsparcia. Idea ubrania wszystkich biegaczy w jednolite stroje jest fantastyczna. Pokażemy Włochom i światu, że jako naród jesteśmy dobrze zorganizowani. To my odnieśliśmy sukces pod Monte Cassino, a teraz proponuję, aby był to sukces sportowo-organizacyjny. Nie możemy przegapić tak fantastycznej idei, aby grupa ludzi, którzy tam pojadą, była niezorganizowana. Te osoby zgłaszają się już do tego biegu. Możemy koordynować ten proces, potrzebujemy państwa pomocy, pomysłów jak sprawić, aby ten bieg był historycznym wydarzeniem, abyśmy mogli pokazać światu, że jeszcze raz zdobyliśmy Monte Cassino, jeszcze raz zatknęliśmy biało-czerwoną flagę na szczycie tego wzgórza.

Po biegu przewidziany jest apel poległych na cmentarzu. Planujemy też inicjatywę – aby każdy biegacz otrzymał dwa medale – jeden jako pamiątkę, a drugi do złożenia na grobie osoby, z której imieniem wbiegnie na wzgórze Monte Cassino. Ta idea bardzo dobrze sprawdziła się podczas biegu niepodległości – gdy biegacze byli ubrani w biało-czerwone stroje. Tego rodzaju manifestacja jedności narodowej jest lepsza niż niejeden wiec. Łączymy tu wysiłek z formą poświęcenia dla tych, którzy zginęli. Jako państwo jesteśmy w stanie to sfinansować, jesteśmy organizacyjnie i merytorycznie przygotowani do realizacji tego zadania. Potrzebujemy państwa wsparcia i pomysłów. Nasze biuro jest niedaleko, przy ulicy Rozbrat. Pan Mamiński jest prężnym organizatorem, AZS Kraków również udzieli wsparcia. Z każdego województwa będzie 40-50 biegaczy, którzy pojadą do Monte Cassino i zamanifestują pamięć sportową i historyczną.

Potrzebuję państwa poparcia, czekam na państwa inicjatywę. Idea jest świetna, wykorzystajmy ją, aby połączyć nowoczesny patriotyzm ze sportem. Czas nadszedł na takie zmiany. Myślę, że pan poseł Tomaszewski również byłby zadowolony, że sport nie wiąże się z łobuzerią, kreuje się coś nowego. To zadanie dla osób, które są organizatorami sportu. Dziękuję za wysłuchanie mojej informacji. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Państwa pomysły i pomoc są mile widziane przez organizatorów biegu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu.

Trener w AZS AWF Masters Kraków Dariusz Kaczmarski:

Dystans biegu to 10 km, startujemy z centrum Cassino, wbiegamy do klasztoru. To ta sama trasa, którą kiedyś zdobywali nasi żołnierze kamień po kamieniu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Trzeba pamiętać, że to trasa cały czas pod górę. Odległość 10 km powoduje duży wysiłek.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Można pomnożyć to razy trzy.

Trener w AZS AWF Masters Kraków Dariusz Kaczmarski:

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, dziękuję pomysłodawcom za przedstawienie tej idei. Jak państwo wiedzą, staram się od czasu do czasu organizacyjnie wspierać tego rodzaju przedsięwzięcia. Mam propozycję, którą, mam nadzieję, że państwo poprą. W przyszłym tygodniu odbyłoby się spotkanie Komisji z ministrem sportu i turystyki oraz ministrem obrony narodowej i ministrem spraw zagranicznych. Chcemy w sposób ideowy patronować temu pomysłowi. Wspomniane ministerstwa – zaproszę oczywiście przedstawiciela wnioskodawców, organizatora – mogłyby poinformować, co na ich szczeblu można zrobić dla tej inicjatywy. Na początku przyszłego roku – bo teraz działania logistyczne byłyby niemożliwe – wraz z ministrem sportu i turystyki oraz organizatorami zaprosimy wszystkich marszałków województw, aby prosić ich o wsparcie. Rozmawialiśmy z panem Darkiem na ten temat. Wsparcie polegałoby na tym, aby każde województwo pokryło koszt przejazdu autokarem uczestników biegu. Byłaby to konkretna pomoc i niewielki wydatek dla województw. Pozwoliłoby to zaprezentować się godnie we Włoszech. Chcemy, aby reprezentacja z całego kraju, ze wszystkich województw, uczestniczyła w tym biegu.

Taka jest moja propozycja. Myślę, że nie ma powodów, aby z nią polemizować, trzeba się tym zająć, nie ma innych pomysłów. Otwieram dyskusję, jako pierwszy głos zabierze minister Półgrabski.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pragnę przypomnieć, iż w ubiegłym roku miała miejsce podobna inicjatywa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz marszałkiem województwa małopolskiego i chyba śląskiego zorganizowało maraton rowerowy na trasie Budapeszt-Kraków, z metą w Krakowie. Skład maratonu był międzynarodowy. Bieg tematycznie związany był z Unią Europejską. Udało się to przedsięwzięcie zrealizować. Jeśli kilka resortów i samorządów połączy swoje działania, wesprze finansowo organizatorów, to idea jest godna poparcia. Ministerstwo Sportu i Turystyki deklaruje daleko idące wsparcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Aby uzupełnić tę wypowiedź dodam, że jeszcze w tym tygodniu porozmawiam z panią marszałek Sejmu, aby wsparła ten projekt. To kwestia do dyskusyji. Proszę o ewentualne wypowiedzi. Głos ma poseł Eugeniusz Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Idea jest fantastyczna. Zastanawiam się nawet, czy już nie rozpocząć treningu. Chciałbym zapytać, czy skoro liczba biegaczy ma być równa liczbie poległych – przypuszczam, że chętnych będzie wielokrotnie więcej – jak będziemy wyłaniali tych, którzy mają prawo do startu? To będzie wielki zaszczyt. Jeśli człowiek padnie przed startem, to nie będzie tak źle, bo nasi padali tam przed wejściem na szczyt. Jak państwo do tego podchodzą? To fantastyczna idea. Propozycja pana przewodniczącego jest ze wszech miar słuszna. Obejmijmy tę imprezę patronatem, jeśli to możliwe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Panie Darku, jak wyłonimy tę grupę biegaczy?

Trener w AZS AWF Masters Kraków Dariusz Kaczmarski:

Mamy kilka propozycji. Pierwsza z nich, to dotarcie do rodzin poległych żołnierzy i wybranie któregoś z ich członków, jeśli uprawia ten sport i dałby radę przebiec ten dystans. To byłaby forma nagrody – odwiedzenie grobu członka rodziny. Nie często jest taka szansa. Dysponujemy listą poległych żołnierzy, mamy kontakt z organizacjami kombatanckimi, które działają bardzo prężnie i komunikują się z tymi osobami. Powiem państwu, że zostało jeszcze 72 żyjących członków oddziału, który atakował Monte Cassino. Chcemy wyselekcjonować grupę, dla której to będzie wyjazd rodzinny. Będziemy chcieli, aby była to forma nagrody dla działaczy lokalnych, którzy pomagają w upowszechnianiu sportu i biegania. Wiedzą państwo, że *boom* na tę dyscyplinę sportu jest duży. To byłaby nagroda.

Pracujemy jeszcze nad formułą działania i myślę, że nie będzie problemów. Ponad 1 tys. biegnących to duża liczba. Myślę, że wszyscy chętni będą mogli wystartować. Włosi ze względów logistycznych narzucili ograniczenia, że wystartuje do 2 tys. osób, dokładnie tyle, ile zginęło na tym wzgórzu. Tak ma być. To 70. rocznica, ale po rozmowach z Włochami nie jesteśmy w stanie puścić tą trasą większej liczby osób.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że ci biegacze będą nosili ze sobą imiona naszych bohaterów. Plan jest taki, aby udział wzięło ich tylu, aby każdy niósł jakieś imię. Jeśli osób będzie więcej, to będą osoby towarzyszące. Musimy wyselekcjonować przynajmniej ten tysiąc osób, aby stanęły na starcie.

Trener w AZS AWF Masters Kraków Dariusz Kaczmarski:

Dokładnie tak. Na koszulce będzie numer startowy oraz nazwisko żołnierza, który poległ. Po biegu odbędzie się apel poległych oraz ceremonia na polskim cmentarzu, na wzgórzach Monte Cassino.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będziemy pracowali nad szczegółami. Dziękuję panu Darkowi oraz panu Marcinowi za przybycie z Krakowa, aby podzielić się z nami tą inicjatywą. Dziękuję bardzo. Zamykamy sprawy bieżące, którymi rozpoczęliśmy prace i przechodzimy do informacji ministra sportu i turystyki na temat oceny funkcjonowania ustawy o sporcie. Dobrze się składa, że teraz o tym rozmawiamy. Powołaliśmy podkomisję, na której czele stanął pan poseł Tadeusz Tomaszewski. W dniu jutrzejszym przyjmie ona plan pracy. Wykorzystajmy dzień dzisiejszy na jeszcze jedną debatę o tych obszarach, które być może będą uregulowane w naszej nowelizacji. Bardzo proszę, głos ma pan minister Tomasz Półgrabski.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie. Rozumiem, że po trzech latach funkcjonowania ustawy otwieramy dyskusję na temat jej skuteczności. Została ona uchwalona w dniu 25 czerwca 2010 roku. Od razu chciałbym powiedzieć, że w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie kierownictwa Ministerstwa Sportu i Turystyki. Omawialiśmy propozycje zmian, przedstawiane były różne argumenty, jesteśmy gotowi do debaty oraz współpracy. Ustawa o sporcie to dokument, który stwarza możliwości i daje szansę na to, aby sport się rozwijał tak, jak wszyscy sobie tego życzymy.

Zanim przejdę do meritum, chciałbym przypomnieć, że całokształt spraw związanych z kulturą fizyczną został ustawowo uregulowany już w 1984 roku. W dniu 3 lipca 1984 r. uchwalona została ustawa o kulturze fizycznej. To była tzw. ustawa branżowa. Preambuła do tej ustawy miała następujące brzmienie: „Uznając doniosłą rolę kultury fizycznej, służącej wszechstronnemu rozwojowi człowieka oraz potrzebę pełniejszego jej upowszechnienia, stanowi, co następuje:" – dalsza treść to oczywiście paragrafy i artykuły. Ustawodawstwo w obszarze kultury fizycznej i sportu ma bogate tradycje. Cytowana przeze mnie ustawa regulowała sprawy wychowania fizycznego, rekreacji ruchowej, sportu oraz rehabilitacji ruchowej. Wcześniej były odpowiednie dokumenty, które

powołały Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Można jednak powiedzieć, że pierwszą ustawą branżową była ta z dnia 3 lipca 1984 roku.

Po 12 latach jej obowiązywania, w dniu 18 stycznia 1996 roku uchwalona została nowa ustawa o kulturze fizycznej. Obowiązywała do dnia 15 października 2010 roku. Została uchylona ustawą o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 roku. W międzyczasie – w dniu 29 lipca 2005 roku uchwalono ustawę o sporcie kwalifikowanym na mocy której, jak państwo pamiętają, zlikwidowano Polską Konfederację Sportu. Na jej miejsce powołano Ministerstwo Sportu, a później – Ministerstwo Sportu i Turystyki. Mówił o tym art. 70 – ust. 1 i ust. 2 ustawy o sporcie kwalifikowanym: „1. Z dniem wejścia w życie ustawy likwiduje się Polską Konfederację Sportu; 2. Z dniem wejścia w życie ustawy zadania Polskiej Konfederacji Sportu przejmuje minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu”.

Jak wszyscy z państwa wiedzą, aktualnie obowiązującym aktem prawnym regulującym obszar sportu jest ustawa o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 roku, która zastąpiła dualizm ustawowy, czyli dwie dotychczas obowiązujące ustawy – o kulturze fizycznej oraz o sporcie kwalifikowanym. Jej autorem było ówczesne kierownictwo MSiT na czele z panem ministrem Adamem Gierszem. To, co wyróżnia obecną ustawę o sporcie, to nowe regulacje prawne, które dostosowywały nasze prawo krajowe do standardów europejskich, zwłaszcza po ratyfikowaniu Traktatu Lizbońskiego, który, jak wiemy, wprowadził sport do prawa pierwotnego Unii Europejskiej. Po raz pierwszy w historii została przyznana Unii formalna kompetencja w zakresie sportu.

Przypominam, że na potrzeby ustawy o sporcie przyjęto europejską definicję sportu, która stwierdza, że sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Należy zrozumieć intencję ustawodawcy. Sport to nie tylko zdobywanie medali, ale również kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, zasad współpracy, rozwój osobisty dzieci, nabywanie kompetencji miękkich, współpracy, systematyczności, zrozumienie zasad *fair play*, budowanie ich. Ta filozofia jest zbliżona do koncepcji skandynawskiej, gdzie sport jest pewnym narzędziem. Nie służy jedynie do rywalizacji międzynarodowej, ale buduje społeczeństwo obywatelskie.

Chciałbym przypomnieć – musimy zdawać sobie sprawę z tego faktu, iż w Unii Europejskiej są kraje, które takiej regulacji i ustawy nie mają. Przykładowo są to Wielka Brytania i Niemcy. W USA również nie ma ustawy, tam rynek reguluje sprawy w zakresie sportu. Możemy mówić o dwóch modelach zarządzania sportem – interwencjonistycznym i nieinterwencjonistycznym, centralistycznym i niecentralistycznym. Jesteśmy modelem interwencjonistycznym. Autorzy ustawy o sporcie przyjęli podstawową zasadę, która opierała się na art. 68 ust. 1 Konstytucji RP dotyczącym wolności uprawiania oraz organizowania kultury fizycznej oraz zasadę pomocniczości państwa we wskazanym zakresie. Co to oznacza? Przede wszystkim część aktywności w zakresie kultury fizycznej, w tym sportu odbywa się poza sferą regulacji prawnych. Często ustawy do tej pory ingerowały w aktywność sportową obywateli w tym zakresie. Ta regulacja była niepożądana z punktu widzenia interesu państwa. Często sprowadzała się do ustalania norm i zasad. W tym czasie Komisji wydawało się, że te normy i zasady są zbędne w tych obszarach, a nawet wpływają niekorzystnie na rozwój sportu. Z tego powodu zrodził się pomysł, aby pewne kwestie poddać deregulacji. Ustawa o sporcie była pierwszym krokiem w deregulacji tego obszaru.

Ważnym problemem było znalezienie złotego środka – konsensusu pomiędzy respektowaniem autonomii ruchu sportowego. Przypominam dyskusję z FIFA i UEFA na temat ingerencji państwa w obszar działań ruchu. Po drugiej stronie bieguna są interwencje administracyjne państwa – w jakim zakresie państwo angażuje się w sport i jakie regulacje musi wprowadzić, aby sport się rozwijał.

Przejdę teraz do omówienia czterech podstawowych zasad, jakimi kierowaliśmy się opracowując nową ustawę o sporcie. Chciałbym podkreślić i jeszcze raz przypomnieć, że państwo zasadniczo nie powinno ingerować w sport, gdy nie ma on charakteru uprawiania lub uczestniczenia we współzawodnictwie organizowanym przez polskie związki

sportowe lub z ich upoważnienia przez inne podmioty np. ligi zawodowe. Tam, gdzie sport jest organizowany przez polskie związki sportowe, gdzie jest współzawodnictwo, ramy działania, państwo przekazuje środki publiczne i ingeruje. Jeśli chodzi o sferę wolności obywatelskiej, rekreacji, aktywności ruchowej obywateli, państwo nie ingeruje. To sprawa obywatela. Oczywiście tę aktywność wspieramy odpowiednimi programami.

Uprawianie sportu poza systemem współzawodnictwa sportowego organizowanego przez pzs nie podlega reglamentacji prawnej. Przypominam państwu dyskusję, do jakiej doszło podczas poprzednich posiedzeń Komisji, np. w sprawie biegów masowych. Czy państwo powinno regulować te sprawy, czy jest to poza naszym systemem regulacji? Sprawa dotyczy uczestników oraz podmiotów, które to organizują. Zasady uprawiania sportu określają właściwe polskie związki sportowe, uwzględniając zasady międzynarodowych federacji sportowych. Przypominam *case* UEFA oraz FIFA. Na polskich związkach sportowych spoczywa zadanie ustanawiania norm w danym sporcie – regulaminy, zasady ustanawiania kadr narodowych, przepisy itd. Wiemy, że odpowiedzialność za dany sport spoczywa na barkach pzs. Państwo tylko w trybie nadzoru ingeruje w sprawy związane z funkcjonowaniem polskiego związku, zgodnie z zasadami przekazywania mu dotacji i środków publicznych. Wiemy o tym, że 90% związków utrzymuje się przede wszystkim z dotacji publicznych.

Uznawana jest podstawowa zasada europejskiego modelu sportu, zgodnie z którą w państwie działa jedna narodowa federacja w danej dyscyplinie sportu. Polski związek sportowy posiada w tym zakresie wyłączne kompetencje – swojego rodzaju monopol – wyznacza samodzielne sportowe reguły w danym sporcie, zapewnia ich przestrzeganie poprzez nadzór nad współzawodnictwem sportowym. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że, z jednej strony, daliśmy związkom monopol, uprawnienia, ale, z drugiej strony, poprzez wprowadzenie odpowiednich przepisów pragniemy dbać o wysoki poziom zarządzania i etykę funkcjonowania pzs. Przypominam, że z tego powodu wprowadziliśmy pewne zasady, które związane są z opracowywaniem…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Przepraszam bardzo, panie ministrze. Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Zbyt wiele osób teraz mówi na sali. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

…z przedstawianiem walnemu zjazdowi corocznego sprawozdania dotyczącego sytuacji finansowej w polskim związku sportowym oraz przepisów antykorupcyjnych oraz nie łączenia pewnych funkcji w ramach funkcjonowania organów w pzs.

Jakie były inne cele wprowadzenia ustawy? Przede wszystkim było to wzmocnienie instrumentów wsparcia sportu przez władze publiczne. Pamiętamy, że to był jeden z najważniejszych problemów. Chodziło o to, aby uruchomić pewne mechanizmy, które umożliwią samorządowi finansowanie sportu, szczególnie tego zawodowego, profesjonalnego. O zlikwidowaniu dualizmu ustawowego już mówiłem. Ograniczenie interwencji państwa do nadzoru nad przestrzeganiem statutu, odstąpienie od nadzoru nad decyzjami dyscyplinarnymi i regulaminowymi – te sprawy przeszły pod jurysdykcję pzs. Jeśli polski związek chce, odwołuje się do Trybunału Arbitrażowego, który funkcjonuje przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Związki sportowe podlegające nadzorowi ministra ograniczono do tych, w sportach olimpijskich uznawanych przez MKOl.

Ustawa była wyrazem polityki i pewnych priorytetów Ministerstwa Sportu i Turystyki, co odnosi się do priorytetów państwa polskiego. Przede wszystkim wspieramy sport olimpijski i chcemy, aby się rozwijał. Pragniemy, aby Polska odgrywała znaczącą rolę podczas imprez najwyższej rangi – mistrzostw świata i Europy. Z tego powodu ten priorytet został wyrażony w ten sposób. Nie mówimy o likwidacji pzs, ale o utracie statusu polskiego związku. Jest to związane z faktem, że związek traci priorytet, możliwość pozyskiwania dotacji z pominięciem konkursu. Stowarzyszenie, które nie ma statusu pzs, na prawach ogólnych, na podstawie ustawy o pożytku publicznym może ubiegać się o dotacje na swoją działalność zarówno od Ministerstwa Sportu i Turystyki jak i samorządów. Finansowanie zadań zleconych w drodze negocjacji zamiast konkursu ofert –

o tym już powiedziałem. Ograniczenie barier prawnych w finansowaniu klubów sportowych przez jednostki samorządu terytorialnego to jeden z najważniejszych elementów.

Tak jak powiedziałem, chcemy mobilizować związki do przestrzegania zasad *good governance*, wysokiego poziomu zarządzania, wysokich standardów w zakresie reguł demokratycznych. Odzwierciedleniem tego był art. 13 ustawy, który mówił o kadencyjności, zakazie łączenia funkcji, niekaralności, transparentności. Dotyczy on corocznego zjazdu sprawozdawczego, obowiązku przedstawienia sprawozdania finansowego, przeciwdziałania korupcji. Funkcjonuje zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z zadaniami statutowymi związku dla członków zarządu.

Na przełomie trzech lat, zarówno Departament Kontroli, jak i Departament Prawny MSiT, a szczególnie Departament Kontroli, przeprowadziły wiele kontroli związków sportowych. Na ich podstawie oraz oceny funkcjonowania, sformułowaliśmy pewne wnioski, które będą podstawą do dzisiejszej dyskusji. Skłaniają nas one do podjęcia tematu rządowego projektu nowelizacji ustawy o sporcie. Należy stwierdzić, że wiele polskich związków sportowych…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jeszcze raz przepraszam, panie ministrze. Proszę jeszcze raz, szczególnie osoby siedzące na końcu sali – nie chcę wymieniać nazwisk – o zachowanie spokoju. Jeśli są ważne sprawy do załatwienia, to można przejść do kuluarów i je omówić. Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wiele polskich związków sportowych funkcjonuje rozmijając się ze standardami, które pragniemy wprowadzić. Z badania, które przeprowadziliśmy ostatnio – analizowaliśmy obowiązek ustawowy corocznych sprawozdań finansowych – wyniknęło, że 10 związków sportowych działających w sportach olimpijskich w roku 2012 miało ujemny wynik finansowy netto przekraczający 100 tys. zł, osiem związków miało ujemny wynik finansowy w granicach od 8 tys. zł do 99 tys. zł. Tylko 13 związków sportowych zamknęło rok na plusie. Pięć związków sportowych nie przedstawiło nam informacji na ten temat i nie spełniło tego obowiązku ustawowego. Chyba się nie pomyliłem podając te dane, jeśli tak, to pan dyrektor uzupełni moją wypowiedź.

Doszliśmy do momentu, w którym należy pochylić się nad ustawą i poszczególnymi artykułami, które należałoby doprecyzować. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę dyrektora Departamentu Prawnego – pana Piotra Kudelskiego, aby w telegraficznym skrócie omówił propozycję rządowej nowelizacji ustawy o sporcie. Jeszcze raz podkreślam, że jesteśmy otwarci na dyskusję i sugestie i zapewne wielokrotnie będziemy spotykali się podczas posiedzeń Komisji i podkomisji, aby dyskutować na temat tych zmian i sugestii. Dziękuję bardzo i oddaję głos panu dyrektorowi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Poproszę o zabranie głosu pana dyrektora Kudelskiego, a następnie przejdziemy do dyskusji. Pan poseł Tomaszewski jest już na pierwszym miejscu w kolejności zgłoszeń. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Piotr Kudelski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze, nie będę się rozwodził nad tematem. Przedłożenie rządowe jest znane całemu środowisku, zostało wysłane do konsultacji społecznych jeszcze we wrześniu. Spotkało się z dość dużym odzewem, uwagi były liczne. Jesteśmy na etapie ich opracowywania. Najprawdopodobniej z powodu zmian w kierownictwie ministerstwa – wiadomo, że musi się ono zapoznać z kierunkiem działań – do końca tygodnia utworzony zostanie nowy projekt, uwzględniający uwagi zgłoszone w ramach konsultacji społecznych oraz uzgodnienia międzyresortowe.

Nasz resort przedstawił szanownym państwu posłom ten projekt w informacji. Pozwolę sobie hasłowo przypomnieć zagadnienia, które uwzględnia ten projekt. Zanim jednak to zrobię, jeszcze chciałbym dodać, że, według naszej oceny, zagadnienia zawarte w projekcie nie mają charakteru systemowego. Ministerstwo wystąpiło do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu z wnioskiem o możliwość procedowania projektu

ustawy i rezygnację z procedowania projektu założeń ustawy. Taką zgodę otrzymaliśmy, dlatego rozpatrujemy najpierw projekt ustawy.

Proponowane zmiany przewidują m.in. propozycję uszczegółowienia zakazu dotyczącego łączenia funkcji w zarządzie polskiego związku sportowego z prowadzeniem działalności gospodarczej. W chwili obecnej w ustawie o sporcie ten zakaz dotyczy tylko prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej. W projekcie ten zakaz rozszerzony jest również na prowadzenie działalności gospodarczej i możliwość posiadania akcji lub udziałów w spółkach kapitałowych prawa handlowego. Po uwagach ze strony resortu ten zakaz będzie dotyczył uczestnictwa w spółkach osobowych prawa handlowego. Chodzi oczywiście o ograniczenie potencjalnego konfliktu interesów, z jakim mogą spotkać się członkowie zarządu polskich związków sportowych w sytuacji, gdy ich działalność gospodarcza wiąże się z działalnością pzs.

Kolejna zmiana ma charakter techniczny. Chodzi o doprecyzowanie przepisów dotyczących obowiązków sprawozdawczych i przedkładania ich walnemu zgromadzeniu czy zgromadzeniu delegatów pzs. Ta kwestia związana jest ze zgłaszanymi uwagami i problemami interpretacyjnymi. Kolejna proponowana zmiana dotyczy kwestii osiągnięcia celu, jaki przyświecał autorom ustawy o sporcie. Chodzi o wymuszenie na istniejących polskich związkach sportowych właściwej przynależności. Taki obowiązek na tych związkach nałożył art. 82 ustawy o sporcie. W tym artykule nie znalazły się przepisy, które określałyby konsekwencje niedostosowania się do ustawy o sporcie, również w zakresie właściwej przynależności. Projekt ministerstwa przewiduje, że w przypadku, gdy pzs nie mają właściwej przynależności w rozumieniu ustawy lub ją utracą, nie będą miały statusu polskich związków sportowych i staną się związkami sportowymi. W chwili obecnej instrumenty, jakimi dysponuje minister sportu i turystyki, nie są kompletne.

Następna zmiana dotyczy regulacji z art. 29 ustawy o sporcie. Ten artykuł określa kwestie dofinansowywania sportu przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Chodzi konkretnie o wyraźne doprecyzowanie przepisów w zakresie możliwości przekazywania dotacji celowych Centralnemu Ośrodkowi Sportu. W praktyce te przepisy – jak sygnalizował minister finansów – są nieprecyzyjne. Zgodnie z tymi sugestiami, wychodzimy z propozycją zmian.

Kolejne zmiany znajdują się w rozdziale 9 ustawy o sporcie i dotyczą zwalczania dopingu w sporcie. Wiążą się ze zmieniającym otoczeniem prawnym, także międzynarodowym, w kontekście zwalczania dopingu. To są głównie zmiany terminologiczne. Podobny charakter ma zmiana art. 43 ust. 3 dotycząca składu Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie. W procedowanym projekcie zmian w ustawie o sporcie znajduje się również propozycja rozszerzenia przepisu karnego z art. 46. W chwili obecnej ten przepis obejmuje tylko działania korupcyjne, które mogą mieć wpływ na przebieg imprezy sportowej. W projekcie, z uwagi na szerszy zakres tego zagadnienia, znajduje się propozycja, aby rozszerzyć przepis również na takie działania korupcyjne, które nie mają bezpośredniego wpływu na wynik, ale są związane z przebiegiem rozgrywek. Przedmiotem zakładów mogą być np. sytuacje: kiedy będzie pierwszy rzut wolny, czy żółte kartki w piłce nożnej. W obecnym kształcie przepis może nie obejmować tego rodzaju działań.

Ostatnia ze zmian, którą obejmuje projekt rządowy dotyczy trzech podmiotów, które na gruncie poprzedniej ustawy o sporcie kwalifikowanym cieszyły się specjalnym statusem. Chodzi o ogólnopolskie stowarzyszenia o statusie polskich związków sportowych. Te podmioty, zgodnie z art. 82 ustawy o sporcie zostały potraktowane tak samo, jak polskie związki sportowe funkcjonujące pod rządami poprzedniej ustawy o sporcie. Wydaje mi się, że w tym przypadku nie dostrzeżono specyfiki tych trzech stowarzyszeń. Są to stowarzyszenia osób fizycznych, które są niezwykle liczne. Polski Związek Wędkarski to podmiot liczący około 600 tys. członków. Nałożony art. 82 na te podmioty obowiązek dostosowania się do ustawy o sporcie, również w zakresie właściwego członkostwa wydaje się być trudny do wykonania. W związku z tym zaproponowany został przepis, który określi dodatkowy termin dostosowawczy, po upływie którego te z tych trzech podmiotów, które się nie dostosują, zostaną przywrócone do formy prawnej stowarzyszenia. Ten przepis ma odwrócić skutki art. 82 ust. 1 w obecnym brzmieniu.

Taki jest w skrócie zakres przedmiotowy tej nowelizacji. To wszystko, co chciałem powiedzieć na ten temat w chwili obecnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, panie ministrze, przystępujemy do dyskusji. Jako pierwszy wypowie się pan poseł Jan Tomaszewski, a następnie pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, przyznam, że nie rozumiem pańskiego wywodu, a szczególnie tego, co zaprezentowało pańskie biuro legislacyjne. Wedle opinii prawników, większość zarządów sportowych w związku piłki nożnej działa nielegalnie, niezgodnie z prawem. Dlaczego? Wedle tej ustawy – tak mówią prawnicy – delegaci na walne zgromadzenie danego związku czy stowarzyszenia nie mają prawa zasiadać w najwyższych władzach. Proszę mi powiedzieć, czy na walnych zgromadzeniach wyborczych związków obecny jest przedstawiciel ministerstwa, który kontroluje kto jest delegatem, a kto kandydatem do zarządu? Każdy związek – Zbyszek Boniek nie był delegatem, mógł być wybrany – w zarządzie ma większość delegatów. Podobnie jest w pomniejszych okręgowych związkach i stowarzyszeniach. O czym my mówimy? Wprowadzamy nowe przepisy, a jeszcze nie przestrzega się starych. Proszę mi wytłumaczyć jak to jest możliwe, że delegaci walnego zgromadzenia zasiadają we władzach praktycznie wszystkich związków sportowych w Polsce? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Państwo posłowie zadadzą jeszcze kilka pytań, a następnie poprosimy ministerstwo o odpowiedź. Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, myślę, że tak jak wspomniał pan minister, po trzech latach funkcjonowania ustawy możemy przystąpić do przeglądu jej funkcjonowania. Będziemy go dokonywali, jak wynika z informacji, na dwóch płaszczyznach – rządowej i komisyjnej. Tak zadecydowała nasza Komisja. To dobrze, nie chodzi przecież o to, aby był to wyścig. Wiadomo, że procedury rządowe są dłuższe i określone z góry. Większe możliwości ma podkomisja i Komisja. Jutro, w ramach prac podkomisji, chcielibyśmy przyjąć wstępny kalendarz prac nad nowelizacją, rozpoczynając od wysłuchania publicznego. Każdy, kto ma propozycje zmian przyjdzie o nich opowiedzieć, a następnie rozpoczniemy pracę nad poszczególnymi rozwiązaniami w rozdziałach ustawy.

Chciałbym zaproponować, abyśmy prowadzili prace w formie dialogu. Sprawy trudne i kontrowersyjne, które trudno jest wspólnie ustalić, należy odłożyć na sam koniec, bo intencją podkomisji i Komisji nie jest prowadzenie spraw kontrowersyjnych. Myślę, że rozwiązania innych kontrowersyjnych spraw, poruszanych przez środowisko, mogą zostać uwzględnione w kolejnych projektach ustaw, które zapewne trafią do Sejmu. Zostaliśmy poinformowani, w jakim zakresie rząd prowadzi prace dotyczące nowelizacji.

Jednym z postulatów środowiska jest kwestia waloryzacji świadczeń dla medalistów igrzysk olimpijskich oraz paraolimpijskich. Tą tematyką nasza Komisja zajmowała się już kilkakrotnie. Dysponujemy również wyliczeniami z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Gdybyśmy zastosowali jedną z form działania, wiemy jakie będą skutki dla budżetu. Jeśli wrócimy do idei waloryzacji na zasadach ogólnych, to nie byłyby duże koszty – 700 tys. zł rocznie. W przyszłym roku waloryzacja jest przewidziana na 1,5%, czyli koszty byłyby jeszcze niższe, niż w wyliczeniach, gdy było to 2,5%. Myślę, że powinniśmy poruszyć ten temat lub zapytać rząd, czy w roku 2015 przewiduje systemowe podwyższenie płac dla członków korpusu służby cywilnej? Jeśli płace dla korpusu, na podstawie których określone są te świadczenia, będą podnoszone, to może nie ma potrzeby waloryzacji. Nadal jesteśmy na ścieżce podwyższonego deficytu państwa. Obawiam się, że nie będziemy mogli tego zrobić.

Kolejna sprawa dotyczy sportu osób niepełnosprawnych. Chodzi mi o przepisy, które, moim zdaniem, są dyskryminujące w stosunku do poszczególnych podmiotów realizujących zadania w zakresie sportu osób niepełnosprawnych. Mam na myśli rozwiązania podatkowe dotyczące podatku dochodowego od osób fizycznych. Stwierdzają one, że wartość ubioru reprezentacyjnego na igrzyska olimpijskie, paraolimpijskie i światowe igrzyska głuchych jest zwolniona z podatku, a na olimpiady specjalne nie. Podobnie jest z nagrodami, choć nie wchodzą one w rachubę, jeśli chodzi o igrzyska olimpiad specjalnych. Pozostaje również kwestia opieki medycznej finansowanej z budżetu państwa w tym obszarze. Musimy się temu przyjrzeć, również w kontekście praw osób niepełnosprawnych wynikających z podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Trzeba się na spokojnie przyjrzeć tematowi. To nie są rozwiązania, które drastycznie uszczuplą budżet państwa lub spowodują ogromne wydatki. Waloryzacja powoduje dodatkowe wydatki.

Trzeba wysłuchać informacji na temat przejrzystości nadzoru i wglądu w finanse związków sportowych. Z informacji przedstawionych przez pana ministra wynika, że związki składają sprawozdania finansowe, są one badane przez biegłych itd. Pozostaje jednak kilkanaście związków, w których koszt badania bilansu jest trudny do udźwignięcia. Trzeba się nad tym zastanowić. Nie chcę podważać sensu tych badań, ale w innych obszarach życia publicznego podmiot, który oczekuje takich informacji i sprawozdania sam za nie płaci, a nie robi tego podmiot, który je przekazuje. Przykładem może być Państwowa Komisja Wyborcza, która wysyła biegłych rewidentów do partii politycznych. Może to nie jest dobry przykład, ale tu także chodzi o pieniądze publiczne. Należy się nad tym tematem zastanowić.

Polskie związki sportowe poruszały również temat obligatoryjnego obowiązku funkcjonowania w określonych rozgrywkach spółek akcyjnych – czy jest taki obowiązek? Podnoszą państwo również kwestię przejściowego uregulowania tych trzech specyficznych stowarzyszeń, a jednocześnie polskich związków sportowych. Do chwili obecnej w wyniku utraty statusu nie chcemy, aby zostały w ogóle wykreślone z ewidencji rejestrowej – nie chcemy aby jedno pociągnięcie długopisem spowodowało rozwiązanie przykładowo sześciusettysięcznego Polskiego Związku Wędkarskiego. Należałoby znaleźć rozwiązanie formalnoprawne, o którym państwo mówili, ale można również poszukać innego, jakie stworzyłoby możliwość ministrowi zlecania określonych zadań w obszarze sportu, które dla tych związków są marginalnym aspektem działalności. Trzeba znaleźć taką możliwość, ponieważ mają one określone osiągnięcia na arenie międzynarodowej i są ważne z punktu widzenia patriotycznego wychowania młodzieży – np. LOK. Musimy porozmawiać na ten temat i poszukać odpowiedniego kompromisu.

Szanowni państwo, sądzę, że ta praca pozwoli nam w pierwszym półroczu zaprezentować określone rezultaty. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Poproszę teraz, aby głos zabrała pani poseł Małgorzata Niemczyk, a następnie ministerstwo przedstawi odpowiedzi.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, szanowni państwo, w moich pisemnych uwagach do ustawy o sporcie uwzględniłam ponad 20 punktów. Wydaje mi się, że moment nie jest właściwy, aby omawiać każdy z nich po kolei. Odnośnie do wypowiedzi mojego przedmówcy chciałabym dodać, że, w mojej ocenie, ustawa w ogóle nie precyzuje zasad procesów odwoławczych, które prowadzone są przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Nie daje wystarczających narzędzi ministrowi do tego, aby umożliwić ściąganie niewłaściwie rozliczonych oraz niewłaściwie przyznanych dotacji. Według mojej oceny, te narzędzia są niewystarczające. Większego nakładu pracy wymaga również kwestia dopingu, szczególnie z zakresu sportu osób niepełnoletnich i sankcji wobec osób, które podają im środki dopingujące. Nie wspominam o osobach w sporcie skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi. Z pewnością ustawa wymaga doprecyzowania, kto może być członkiem związku sportowego oraz okręgowego związku sportowego. Bardzo często są to martwe dusze, które nie dają możliwości zmian we władzach związku podczas walnych zgroma-

dzeń. To wszystko, co chciałam powiedzieć jeśli chodzi o ważniejsze zmiany, nad którymi pochylimy się w ramach prac podkomisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim ministerstwo ustosunkuje się do państwa wypowiedzi, głos zabiorą kolejne osoby. Widzę zgłoszenie pana posła Zbigniewa Pacelta – bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam krótkie pytanie. Chciałbym uzyskać informacje i odpowiedź, aby mieć komfort spokojnej pracy w podkomisji. Co stało się po trzech latach, że ministerstwo doszło do wniosku, że przepis blokowany przez ówczesnego ministra, chyba nie do końca kompetentnego w tym zakresie, iż minister właściwy do spraw sportu może dofinansować Centralny Ośrodek Sportu? Wiadomo, że przez lata miał on charakter usługowy dla polskiego sportu. Ten przepis był zablokowany. Proszę mi powiedzieć, co takiego się stało, że można obecnie taki przepis wprowadzić? Można sięgnąć do stenogramów z prac Komisji – proponowałem taki przepis podczas prac nad ustawą o sporcie w 2010 roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Poproszę teraz o zabranie głosu pana Adama Krzesińskiego.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, PKOl ma kilka uwag odnośnie do obecnie obowiązującej ustawy o sporcie. Pragniemy zwrócić uwagę na sprawy, o których mówimy od dłuższego czasu, również podczas posiedzeń Komisji sejmowej, gdy wcześniej omawialiśmy sprawę ustawy. Na ten temat zwracaliśmy uwagę jeszcze przy pracach nad ustawą, przed jej przyjęciem przez Sejm i podpisaniem przez pana prezydenta. Do dnia dzisiejszego te kwestie nie są rozwiązane; uważamy, że jest to niewłaściwa sytuacja.

Pierwsza kwestia dotyczy ograniczenia liczby kadencji sprawowania funkcji prezesa polskiego związku sportowego. Obecnie obowiązujący art. 9 ust. 2 ustawy o sporcie ogranicza możliwość pełnienia funkcji prezesa pzs do dwóch następujących po sobie kadencji. Ten przepis, naszym zdaniem, jest niewłaściwy. Związki sportowe działają w formie stowarzyszeń. Na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy o sporcie stosuje się do nich przepisy ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach. Zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 2 ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, stowarzyszenie samodzielne określa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwala akty wewnętrzne dotyczące działalności. Jako że najważniejsze regulacje dotyczące działalności i struktury organizacyjnej polskich związków sportowych uregulowane są w ich statutach, postulat samodzielności w określeniu swoich celów powinien być zapewniony poprzez zmniejszenie ustawowej ingerencji w treść tych statutów.

Należy zwrócić uwagę na zwykłą, ludzką stronę działalności związków na arenie międzynarodowej. Bardzo często podczas posiedzeń Komisji mówimy o tym, że aby nasi działacze mieli jak największe szanse stanowić o losie międzynarodowych federacji, światowych i europejskich, włączali się w ich działalność, pełnili w nich wysokie stanowiska. Ograniczenie działalności prezesa do dwóch kadencji zmniejsza jego szanse na walkę o takie pozycje. Zdajemy sobie sprawę jak to się odbywa, jak długo trwa proces zdobywania pozycji w ruchu międzynarodowym. Ograniczanie możliwości pełnienia funkcji prezesa do dwóch kadencji jest niekorzystne. Tak naprawdę, w momencie gdy osiąga największe możliwości i sukcesy w ruchu międzynarodowym, przestaje ta osoba być prezesem polskiego związku sportowego. Bardzo zmniejsza to jej pozycję w strukturach międzynarodowych. To bardzo ważny aspekt tego ograniczenia. Często tracimy te osoby, które osiągnęły wysoką pozycję w strukturach międzynarodowych, przez to, że nie mogą pełnić już funkcji prezesa polskich związków sportowych.

Drugi temat łączy się z pierwszym. Dotyczy ograniczenia samodzielności i samorządności funkcjonowania polskich związków sportowych. Jest to zakaz łączenia funkcji członka zarządu pzs z funkcją w innych władzach tego związku. Wedle naszej opinii, nie jest zasadne utrzymywanie tej regulacji. Może spowodować to liczne trudności

organizacyjne w działalności niektórych polskich związków sportowych. Spotkaliśmy się z takim zjawiskiem przy okazji organizowania walnych zgromadzeń sprawozdawczo-wyborczych w polskich związkach sportowych po igrzyskach w Londynie. Mówię o związkach sportów letnich. Wszystkie z nich dokonały wyboru władz na nową kadencję. Ten przepis powoduje problem, że członkowie zarządu nie mogą być delegatami na walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym. W większości dyscyplin sportu jest to problematyczne. Niektóre związki, aby nie łamać przepisów ustawy prawa o sporcie, stosują trik – zarządy rozwiązywały się na dzień przed walnym zgromadzeniem. To rodzaj fikcji i obejścia przepisu, który, według nas, jest niewłaściwy. Podobnie jak przy ograniczeniu kadencji prezesa pzs, takie rozwiązania należy uznać za nadmiernie ingerujące w samodzielność określania własnych struktur organizacyjnych stowarzyszeń, jakimi są te związki. Taka jest ich autonomia i samorządność w związku z przepisami ustawy – Prawo o stowarzyszeniach.

Trzecia kwestia, na którą zwracamy uwagę obecnie – pojawiły się nowe rodzaje imprez i dotyczące ich przepisy w 2010 roku. Prosilibyśmy o rozszerzenie listy imprez i wydarzeń sportowych, do których przygotowania mogą być finansowane z pominięciem otwartego konkursu ofert. W obowiązującej ustawie w art. 29 ust. 7 przepis stwierdza, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu może zlecić polskiemu związkowi sportowemu lub Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu przygotowania do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata oraz mistrzostw Europy z pominięciem procedury konkursowej. Proponowalibyśmy, aby ten katalog imprez rozszerzyć o nowo pojawiającą się imprezę. W 2015 roku będzie miała miejsce pierwsza edycja igrzysk europejskich. Dodatkowo mogłyby być to młodzieżowe igrzyska olimpijskie oraz olimpijskie festiwale młodzieży Europy – tzw. EYOF. Są to imprezy cykliczne. Tak jak przy mistrzostwach Europy, świata, czy igrzyskach olimpijskich polskie związki sportowe bądź PKOl mają wyłączne uprawnienia do zapewnienia udziału polskiej reprezentacji w tych imprezach. Organizowanie konkursu dla jednego podmiotu mija się z celem.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na konieczność uregulowania kwestii rozwiązywania sporów w sporcie, przede wszystkim jeśli chodzi o sprawy dyscyplinarne i regulaminowe, poprzez uregulowanie statusu trybunału arbitrażowego do spraw sportu, a także chcielibyśmy poprzeć wniosek pana posła Tadeusza Tomaszewskiego dotyczący…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, odbędzie się posiedzenie podkomisji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę chwilę zaczekać. Panie sekretarzu, przypominam, że jutro odbędzie się posiedzenie podkomisji i wszystkie najważniejsze kwestie techniczne zostaną omówione. Proszę, aby zbliżał się pan do konkluzji w swojej wypowiedzi.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Mówię o tym podczas posiedzenia Komisji, gdyż poruszamy te tematy już od dłuższego czasu i nie udało się nam doprowadzić do próby zmiany tego stanu rzeczy. Pragnę jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o waloryzację świadczeń, to pierwsze przepisy ich dotyczące były takie, że medaliści igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich otrzymywali świadczenia na poziomie średniej krajowej. Zmieniono to. Na skutek tych zmian, dzisiejsze świadczenia opiewają na około 70% średniej krajowej. Dobrze byłoby, abyśmy przeprowadzili tę waloryzację, tym bardziej, że koszty nie są duże, tak jak powiedział poseł Tadeusz Tomaszewski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, aby pan minister Półgrabski ustosunkował się do pytań i wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, rozumiem, że o wszystkich szczegółowych uwagach i przepisach, obszarach zagadnień poruszonych przez panią poseł Niemczyk i pana posła Tomaszewskiego oraz pana Krzesińskiego będziemy rozmawiali podczas posiedzenia podkomisji oraz wielu posiedzeń Komisji, które będą dotyczyły noweliza-

cji ustawy. Nie będę się do tego tematu odnosił w chwili obecnej. Przypomnę jedynie, że Ministerstwo Sportu i Turystyki w zakresie projektu rządowego przedstawiło te zmiany. Poza nimi nie możemy zaproponować nic innego, bo jesteśmy ograniczeni propozycją, tym, co zostało zapisane w pracach legislacyjnych rządu. Odpowiem na dwa pytania – panu posłowi Tomaszewskiemu odpowie pan dyrektor Farmas, a panu ministrowi Paceltowi odpowiem ja.

Nie do końca było tak, jak pan powiedział, panie ministrze. W momencie tworzenia ustawy COS działał jako zakład budżetowy Ministerstwa Sportu i Turystyki. W pewnym momencie rzeczywistość się zmieniła. Na podstawie ustawy o finansach publicznych byliśmy zobowiązani do przekształcenia COS w inną formę działalności – wybraliśmy jednostkę gospodarki budżetowej. Jednostka gospodarki budżetowej może otrzymywać dotacje, jeśli stanowi o tym inna ustawa. Obecnie, tak jak pan wie, COS otrzymuje dotacje na podstawie § 28 ustawy o sporcie. W tym czasie Ministerstwo Finansów oraz Najwyższa Izba Kontroli stwierdziły, że te przepisy nie są wystarczająco precyzyjne i należy wprowadzić dokładniejszą regulację. Z tego powodu proponujemy taką zmianę. Propozycja, która była wprowadzona do ustawy o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 roku, była spójna. Centralny Ośrodek Sportu otrzymywał wtedy dotacje zgodnie z naszymi ustaleniami. Nie było żadnego zagrożenia jeśli chodzi o jego funkcjonowanie. Życie przynosi zmiany i nowe okoliczności spowodowały, że należało wprowadzić inne rozwiązania, musimy się do tego dostosować. Po trzech latach wydaje się to czymś naturalnym.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Całe szczęście.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dziękujemy za sugestię. Proszę pana dyrektora o odpowiedź na pytanie pana posła.

Dyrektor Departamentu Kontroli MSiT Michał Farmas vel Król:

Dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, wypowiem się krótko. Minister Sportu i Turystyki sprawuje wyłącznie nadzór nad polskimi związkami sportowymi. W przypadku PZPN nie przypominam sobie sytuacji, ani sygnałów, że delegaci na zjazd łączą tę funkcję z miejscem w zarządzie. Polski Związek Piłki Nożnej ma w swoim statucie postanowienia o zastępcach delegatów. Jeśli dochodzi do sytuacji, o których mówił pan poseł, np. w okręgach, czy niżej, to są samorządne jednostki działające w formie stowarzyszeń i nadzór nad nimi sprawuje starosta. Do nich należy kierować te uwagi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Chciałbym tylko dodać, panie pośle, że rzeczywiście zdarzały się takie przypadki, np. w Polskim Związku Tenisowym. Były one spowodowane tym, że PZT w nieodpowiednim czasie zajął się tym i nie dostosował swojego statutu w tym zakresie. To jest sprawa najważniejsza. Polski Związek Piłki Nożnej ma dobrze skonstruowany statut i nie ma tego problemu. Przypominam, że ustawa dotyczy tylko polskich związków sportowych. To nad nimi minister sprawuje nadzór, a nie nad stowarzyszeniami czy okręgowymi związkami sportowymi. Jest to inny obszar kompetencji. Nie dostrzegamy takiego problemu. Pracownicy MSiT regularnie uczestniczą we wszystkich zjazdach polskich związków sportowych. Podczas zjazdów powoływane są odpowiednie komisje i później analizujemy protokoły. W ramach nadzoru badamy legalność podejmowanych uchwał i funkcjonowania związku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Ad vocem, panie ministrze. Rozumiem, że PZPN czy Polska Federacja Futbolu nie podlegają ustawie o sporcie i konstytucji. Jeśli oni się zbiorą i powiedzą, że można zabijać na boisku bezkarnie, to Ministerstwo Sportu i Turystyki to zalegalizuje? Po cholerę to ustalamy? W pzs, nie tylko w piłce nożnej, delegaci zasiadają w zarządach. Wy jesteście do tego, aby uczestniczyć w tych walnych zgromadzeniach i mówić – nie wolno kan-

dydować temu panu, czy tamtemu. Nagle okazuje się, że dzielicie związki… Teraz PZPN nie jest polskim związkiem sportowym? Powiedzcie o tym. Obowiązują takie przepisy, że jest konstytucja, a Sejm nie może uchwalić ustawy ani uchwały, która będzie niezgodna z konstytucją. Oficjalnie mówi pan, że polski związek sportowy, który jest stowarzyszeniem, może działać poza konstytucją sportową. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tego nie powiedziałem.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Powiedział pan, że stowarzyszeń nie obowiązuje ustawa o sporcie. Po cholerę ją ustanawiamy?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie pośle, za tę dość emocjonalną wypowiedź. Myślę, że jeśli będzie jakieś konkretne pytanie, to warto skierować je do ministerstwa na piśmie. Poproszę jeszcze pana ministra o krótką odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Pan poseł źle mnie zrozumiał. Proszę odsłuchać taśmę. Nie powiedziałem tego, co mi próbuje pan wmówić, że powiedziałem. Proponuję, aby prawnicy, o których pan mówi, sformułowali pytanie na piśmie, a my bardzo precyzyjnie i szybko na nie panu odpowiemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Akceptuję to, co powiedział minister.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w dyskusji? Proszę się przedstawić przed zabraniem głosu.

Prezes Aeroklubu Polskiego Włodzimierz Skalik:

Włodzimierz Skalik – Aeroklub Polski. W prezentowanej przez pana ministra informacji była mowa o trzech organizacjach, które niegdyś miały status polskich związków sportowych. Do tych trzech organizacji z całą pewnością należy Aeroklub Polski. Chciałbym uzupełnić tę informację, ważną dla nas i dla Wysokiej Komisji. Spośród tych trzech organizacji Aeroklub Polski w sposób zdeterminowany podjął wysiłek, aby dostosować się do wymagań ustawy. Według stanu na dzień dzisiejszy, sytuacja jest taka, że Aeroklub Polski jako polski związek sportowy, po pozytywnym zaopiniowaniu statutu uchwalonego przez jego walne zgromadzenie oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki, zarejestrował swój statut w Krajowym Rejestrze Sądowym. Obecnie spełnia on wszelkie wymagania ustawy o sporcie, co miałoby, w naszym rozumieniu, oznaczać, że znowelizowana i przedłożona do pracy na poziomie parlamentu ustawa w odniesieniu do tych trzech podmiotów, powinna dotyczyć wyłącznie dwóch z nich. Aeroklub Polski już obecnie spełnia wymagania ustawy. Nie powinniśmy być objęci przepisem o przywróceniu statusu stowarzyszenia tym trzem podmiotom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Szanowni państwo, przypominam, że już od dnia jutrzejszego tym projektem zajmie się podkomisja nadzwyczajna. Chciałbym jednak państwa uspokoić – jutrzejsze posiedzenie podkomisji będzie miało charakter techniczny. Wszystkie zainteresowane osoby będziemy zapraszali na kolejne posiedzenia, aby mogli państwo zgłaszać swoje postulaty i uwagi. Zamykam ten punkt posiedzenia. Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstwa i zaproszonym gościom.

Czy są jeszcze jakieś sprawy bieżące? Bardzo proszę. Nie ma. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo wszystkim za udział.